

DPr-BRM-II.0012.8.15.1.2017

Protokół nr 29/II/2017

**posiedzenia Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi,
które odbyło się w dniu 13 lutego 2017 r.
w Urzędzie Miasta Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104.**

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 10 radnych,

obecnych - 7 radnych,

nieobecnych - 3 radnych, tj.:

1. radna p. Małgorzata Bartosiak – usprawiedliwiona;
2. radny p. Bartosz Domaszewicz – nieusprawiedliwiony;
3. radny p. Marcin Zalewski – nieusprawiedliwiony.

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią [załącznik nr 3](#) do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 28/XII/2016 z dnia 19 grudnia 2016 r.
2. Przyjęcie sprawozdania z prac Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi za rok 2016.
3. Przyjęcie planu pracy Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi na rok 2017.
4. Informacja dotycząca przygotowania oraz realizacji zadań związanych z organizacją zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży w roku 2017.
5. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz po stwierdzeniu quorum, na podstawie listy obecności radnych, otworzył posiedzenie komisji. Powitał wszystkich radnych i zaproszonych gości. Przewodniczący poinformował, że państwo radni otrzymali zaproszenie wraz z proponowanym porządkiem obrad drogą elektroniczną i zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poddał pod głosowanie komisji przyjęcie dziennego porządku obrad.

Komisja w głosowaniu 5 głosami za przyjęła dzienny porządek obrad.

Ad. 1) Przyjęcie protokołu nr 28/XII/2016 z dnia 19 grudnia 2016 r.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poinformował, że państwo radni otrzymali projekt protokołu drogą elektroniczną i zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poddał pod głosowanie komisji przyjęcie protokołu nr 28/XII/2016 z dnia 19 grudnia 2016 r.

Komisja w głosowaniu 5 głosami za przyjęła protokół nr 28/XII/2016 z dnia 19 grudnia 2016 r.

Ad. 2) Przyjęcie sprawozdania z prac Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi za rok 2016.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poinformował, że państwo radni otrzymali projekt sprawozdania drogą elektroniczną i zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poddał pod głosowanie komisji przyjęcie sprawozdania z prac Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi za rok 2016.

Komisja w głosowaniu 5 głosami za przyjęła sprawozdanie z prac za rok 2016.

Ad. 3) Przyjęcie planu pracy Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi na rok 2017.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poinformował, że państwo radni otrzymali projekt planu pracy drogą elektroniczną i zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poddał pod głosowanie komisji przyjęcie planu pracy Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi na rok 2017.

Komisja w głosowaniu 5 głosami za przyjęła prac pracy na rok 2017.

Ad. 4) Informacja dotycząca przygotowania oraz realizacji zadań związanych z organizacją zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży w roku 2017.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz o zreferowanie tematu poprosił przedstawicieli w kolejności: MOSiR, Wydziału Edukacji, MOPS i ZZM.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: w czasie ferii zimowych w zajęciach organizowanych przez MOSiR wzięło udział ponad 3 tysiące osób. Oferowaliśmy codzienne zajęcia ogólnorozwojowe dla dzieci w halach przy ul. Skorupki i Małachowskiego, m.in. w tych zajęciach uczestniczyły organizacje, które złożyły akces, czyli m.in. Caritas, pogotowie opiekuńcze, TPD, szkoły podstawowe. Uczestniczyło w tych zajęciach 730 uczestników. W zajęciach w hali przy ul. Karpackiej uczestniczyło 220 uczestników. W zajęciach z taj czi, aerobicku, samoobrony i nordic walking 1200 osób. Zajęcia zorganizowane były razem z UKS Włókiennik. Były to zajęcia z podnoszenia ciężarów oraz boks dla dzieci i młodzieży w wieku 10-18 lat – 80 uczestników. Sztuki walki prowadzone w ramach Centrum Sportu i Kultury Japońskiej – 210. Mieliśmy także park

rangesr na dystansie 5 km. Udział w tych zawodach brało 450 uczestników. Tak jak powiedziałem, było to ponad 3 000 osób, które uczestniczyły w zajęciach bezpośrednio przez nas organizowanych.

W sumie, z zajęciami i z wejściami, które były na pływalnię Wodny Raj, na lodowisko Bombonierka i Retkinia oraz na przenośnych lodowiskach przy Wodnym Raju i Stawach Jana, te obiekty odwiedziło ponad 36 000 osób. Mówię tutaj o dzieciach i o młodzieży. Czyli w sumie w tych zajęciach uczestniczyło prawie 40 000 osób. W stosunku do poprzedniego roku jest to progres o ponad 1 000 osób.

Wydział Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz: głównym zadaniem Wydziału Edukacji w czasie organizacji ferii zimowych w mieście jest zapewnienie bezpiecznych miejsc spędzania czasu wolnego tych dzieci, których rodzice chodzą do pracy. Te miejsca są zabezpieczane na terenie szkół i placówek oświatowych. W tym roku było takich miejsc 50. I to, co było nowe i po raz pierwszy zdarzyło się podczas organizacji wypoczynku w mieście, to że dziecko w każdej chwili mogło w tym wypoczynku wziąć udział. Były takie sytuacje i to wcale nierzadkie, że zwiększała się liczba grup, ponieważ dzieci były ustawicznie dopisywane. Głównym celem jest, jak powiedziałam, zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa.

Wszystkie szkoły korzystając z uchwały Rady Miejskiej mówiącej o możliwości nieodpłatnego korzystania z MPK przede wszystkim wychodzą z dziećmi na zewnątrz, korzystając właśnie z zajęć MOSiR-u, zajęć w ogrodzie botanicznym, w Zoo i w różnych innych miejscach. Oczywiście takie zajęcia są organizowane także na terenie szkół. Są to głównie zajęcia artystyczne.

W sumie przygotowaliśmy 2 805 miejsc, ale dokładną liczbę dzieci będziemy mieli pod koniec lutego, bo wtedy spłyną sprawozdanie ze szkół. W sumie utworzono 187 grup i całość wypoczynku zimowego kosztowała 623 120 zł.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej p. Agnieszka Nowacka – Duszkiewicz: MOPS nadzoruje w ramach swojej bieżącej działalności placówki opiekuńczo – wychowawcze, zwane również domami dziecka. Prowadzonych jest 28 placówek, które w sumie dysponują 556 miejscami. W roku bieżącym udało się zorganizować wypoczynek w formie wyjazdowej dla 25% dzieci w tych grupach wiekowych, z których dzieci z takiej formy wypoczynku mogą korzystać. Dokładnie wyjechało 100 wychowanków. Jest to niewielki wzrost w stosunku do roku poprzedniego, aczkolwiek on również oscyluje w granicach 90-100 osób.

Co istotne, to były do formy wyjazdowe do popularnych miejscowości w okresie zimowym. Większość placówek korzystała finansowo z zasobów własnych (środków wygospodarowanych), ale placówki również pozyskiwały sponsorów.

Muszę też wspomnieć o placówkach wsparcia dziennego, zwanych też świetlicami środowiskowymi. Mamy ich w mieście 28. Prowadzone są przez 17 podmiotów. Ogółem liczba miejsc dla dzieci wynosi 915, natomiast z form wypoczynku zimowego w formie zbliżonej do półkolonii skorzystało 631 osób, co stanowi 70% dzieci w ogóle korzystających z tej formy wsparcia.

Jest to znaczny wzrost w stosunku do tego, co było w roku ubiegłym. Zajęcia, które oferowaliśmy dzieciom to były zajęcia artystyczne, wyjścia do kina, korzystanie z obiektów sportowych na terenie miasta, ale również wycieczki krajoznawcze. Istotne jest to, że placówki na czas ferii zimowych zmieniły godziny swojej pracy. W większości jest tak, że

placówki są otwarte w godzinach od 13 lub 14. Natomiast w okresie ferii zimowych one były otwarte od 9, 10. W godzinach popołudniowych funkcjonowały pojedyncze tego typu placówki.

Zarząd Zieleni Miejskiej p. Marek Jakubowski: ZZM realizował ferie poprzez zajęcia w ogrodzie botanicznym, palmiarni, Leśnictwie Miejskim oraz z ramach projektu Zielona Łódź. W ogrodzie botanicznym przeprowadzono 18 zajęć warsztatowych, w których uczestniczyło 325 osób. Były to zajęcia przyrodoznawcze, ale też i artystyczne. Frekwencję zwiedzających ustalono na 3 282 osoby, w tym 1 659 osób młodzieży. Organizowane były również warsztaty, w których wzięło udział 667 osób. Były to warsztaty skierowane do dzieci i młodzieży.

W ramach projektu Zielona Łódź odbyło się 8 spotkań – zajęć z narciarstwa biegowego, w których uczestniczyło 1 400 osób. Dodatkowo, w jeden dzień zorganizowane były warsztaty fotograficzne. Uczestniczyło w nich około 60 osób.

Pytania.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz pytanie kieruję do pana dyrektora Eryka Rawickiego. Panie dyrektorze dużo było zamieszania medialnego na temat opóźnienia działania niektórych lodowisk. Czy mógłby pan nam przybliżyć jak to wyglądało?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: jeśli chodzi o dwa lodowiska przenośne, jedno na Wodnym Raju, drugie na Stawach Jana to ja wielokrotnie podkreślałem, że te lodowiska są w fatalnym stanie technicznym. To są lodowiska, które mają agregaty wyprodukowane w 2015 r. i mamy permanentny problem z tymi lodowiskami, ponieważ one się po prostu sypią. Ze względu na to, że wielu części zamiennych do tych lodowisk nie ma, wykorzystujemy lodowiska, które są nieczynne jako dawców części zamiennych. Staramy się, aby 2 lodowiska, o których mówię, funkcjonowały w miarę prawidłowo, co nam się w zasadzie udaje. Aczkolwiek w tym roku mieliśmy przysłowiową obsuwę, było to związane również z problemy z zasilaniem, które wystąpiły. Stąd 4 dni w otwarciu lodowisk. Lodowiska powinny ruszyć z pierwszym dniem ferii, natomiast one ruszyły w piątek. Aby zrekompensować tę niedogodność, zorganizowaliśmy dla łodzian – wspólnie z łódzkimi klubami hokejowymi – pokazy łyżwiarstwa. Przedłużyliśmy okres otwarcia tych lodowisk praktycznie do końca zimy, do momentu do jakiego będą nam na to pozwalać temperatury. Czyli lodowiska, mimo tego że ferie są już skończone – cały czas działają.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: jak perspektywicznie widzi pan dyrektor zagrożenia na przyszłość w tym zakresie. Rozumiem, że problem pozostaje, tak?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: tak, problem pozostaje. Te lodowiska są zbudowane w starej technologii chłodzenia tafli lodu glikolem. Raz jest to nieekologiczne. Po drugie przewody już kruszeją. Są to przewody gumowe i jest z tym ciągły problem. Mogą się zdarzać wycieki glikolu. Ja widzę to w ten sposób, żeby tych lodowisk się pozbyć. Jeżeli byłaby taka wola, to optowałbym za zakupieniem dwóch lodowisk, których funkcjonowanie opiera się o nowoczesne technologie. Są to płyty aluminiowe.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy jest to odpowiednik Manufaktury?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: tak. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, to że zajęcia na tych obiektach mają charakter incydentalny. My musimy w każdym roku, aby otworzyć takie lodowisko, przejść procedurę pozwalającą nam na otwarcie takiego obiektu. Musimy złożyć wniosek, potem projekt zabudowy, projekt zasilania. To wszystko pochłania nie tylko czas, ale i pieniądze. Tak się złożyło, że od tego roku kto inny jest dystrybutorem, a kto inny dostawcą energii do miasta Łodzi. Na poziomie dystrybutora i dostawcy dochodzi do różnego rodzaju tarć. Jest to poza nami. My nie mamy na to wpływu. Natomiast jedna i druga firma niekoniecznie potrafią ze sobą współpracować. To też w pewnych sytuacjach może spowodować chociażby przedłużenie procedury podłączenia lodowisk.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: jaki jest szacunkowy koszt jednego lodowiska?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: nie mam za ten rok jeszcze danych, ponieważ lodowiska cały czas pracują. W zeszłym roku lodowisko na Wodnym Raju przyniosło ponad 10 000 zł straty, na Stawach Jana ponad 11 000 zł straty. W sezonie 2014/15 gigantyczną stratę przyniosło lodowisko w Pasażu Schillera. Była to strata na poziomie 106 000 zł.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: jaki jest koszt jednego lodowiska?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: koszt lodowiska w Pasażu Schillera był bardzo wysoki ze względu na to, że trzeba było tam wypoziomować podłoże. Koszt zabudowy na wszystkie inne stałe koszty 119 000 zł, a mieliśmy 12 000 zł wpływu. Zeszłoroczne wpływy z lodowisk to były kwoty odpowiednio: 13 000 zł Wodny Raj i 8 000 zł Stawy Jana. To były przychody. A my jesteśmy na stracie.

Jeżeli chodzi o zeszły rok, to w ciągu miesiąc otwarcia tego lodowiska, odwiedziło nas na każdym z lodowisk około 2 000 osób. To wychodzi dosłownie kilka osób na godzinę. Jest to rzecz nieopłacalna.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: kieruję pytanie do pani dyrektor MOPS, czy mogłaby pani nam przybliżyć jak wyglądają wyjazdowe formy wypoczynku?

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej p. Agnieszka Nowacka – Duszkiewicz: to nie jest tak, że cały dom dziecka pakuje się i wyjeżdża tylko w zależności od możliwości. Wyjazdy, karty kolonijne są wykupywane. Kilkoro dzieci zabrało ze sobą np. ZNP. To, co trzeba koniecznie podkreślić; jeżeli patrzymy na całą liczbę dzieci w domu dziecka, wiele dzieci w tym czasie jest urlopowanych do swoich domów rodzinnych. Jeżeli jest to bezpieczne dla dziecka, to jak najbardziej takie rozwiązania promujemy.

W konkretach to wygląda tak, że była grupa, np. z Domu Dziecka nr 1 wyjechała z jednym z łódzkich uks-ów. Współpracuje z nami Fundacja Robinson Crusoe, dzięki której zostało zabrane dwoje dzieci.

Są to wyjazdy dwutygodniowe. My sami zasadniczo nie jesteśmy organizatorami takich wyjazdów. Dla nas ważne jest to, aby dziecko jechało na wyjazd kolonijny z innymi dziećmi, które nie przebywają w placówkach opiekuńczo – wychowawczych. Chodzi o integrację.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Sylwester Pawłowski: ja jestem mile zaskoczony przedstawioną ofertą oraz ilością dzieci, które z niej skorzystały. Natomiast chciałbym usłyszeć od państwa jakie koszty były z tym związane, bo przecież wiadomym jest, że wolontariat jest jedną ze składowych tej akcji, a wiele przedsięwzięć jest kosztowna. To jest pytanie co do którego prosiłbym ewentualnie o zbilansowanie, bo ważne jest jakie pieniądze z budżetu miasta na to przeznaczamy. Brakuje tu instytucji kultury, które wiem że w okresie ferii zimowych poszerzały swoją ofertę programową, także organizacyjną.

Nie da się ukryć, że technologia idzie do przodu i w związku z tym również i jakość technologiczna przenośnych lodowisk pewnie dziś wygląda inaczej niż kilka lat temu. Propozycja pana dyrektora Rawickiego, by dokonać zakupu tego typu obiektów do rekreacji zimą jest w pełni uzasadniona. Tylko już dzisiaj jestem w stanie sobie wyobrazić wydanie określonej kwoty na lodowisko i postawienie jego w Pasażu Schillera, żeby ożywiło Piotrkowską. Większej głupoty urzędniczej nie widziałam od lat. Piotrkowskiej się nie ożywia w ten sposób. Twierdzę również, że jako miasto tworzymy organizm i najlepiej go przyrównać do rozumnego organizmu ludzkiego, gdzie głowa decyduje o reszcie. A tu się okazuje, że każdy sobie. Tak w tym organizmie jest, że jest postawione lodowisko na Wodnym Raju. I słusznie; tylko że do Wodnego Raju z reguły dzieci idą po to, aby popływać. Ale przecież równolegle w dużych obiektach oświatowych są realizowane zajęcia i do tych szkół uczęszcza kilkaset dzieciaków. Są i takie, że liczba dochodzi do tysiąca. Może warto byłoby, aby w tym jednym organizmie miejskim pokusić się o to, żeby zimą zamiast nieczynnego boiska – nie mówię o Orlikach – ale tam gdzie jest centralne funkcjonowanie danego osiedla, właśnie tam zainstalować lodowisko i umożliwić funkcjonowanie.

Ja już dzisiaj jestem w stanie wspólnie z panem dyrektorem Rawickim wskazać takie miejsca w każdej z dzielnic. Dziecko bezpieczniej się czuje w miejscu do którego uczęszcza z innych powodów, opiekunów, których zna, środowiska w którym czuje się dobrze, a najprostszy element, czyli łyżwy można wypożyczyć o ile nie kupić. Myślę, że zadbanie o organizm, aby poszczególne jego elementy ze sobą współdziałały, jesteśmy w stanie osiągnąć. Brakuje mi tylko jednego takiego miejsca, gdzie ta cała akcja letniego czy zimowego wypoczynku byłaby koordynowana. Dzisiaj również państwo referując propozycję minionych ferii zimowych ograniczacie swoją wypowiedź do obszaru za który ponosicie odpowiedzialność. Ale gdyby ktoś miał zebrać te informacje, to oczywiście poza Biurem Prasowym, które przekazuje, to tak naprawdę nikt tych działań z punktu widzenia organizmu zwanego miastem nie koordynuje. I warto byłoby się nad tym również zastanowić, czy ma to być MOSiR jako naturalny realizator zadań sportowo – rekreacyjno – wypoczynkowych, czy może edukacja jako właściciel większości obiektów w których się dokonuje przedsięwzięcie, a może na ten czas powołać jakiegoś koordynatora, który by tymi sprawami się zajmował.

Ja chcę podkreślić, że każdoroczna akcja letniego czy zimowego wypoczynku dla dzieci czy młodzieży w Łodzi jest przeprowadzona lepiej, sprawniej i skuteczniej. Są również nieznacznie zwiększone środki. Jakby się jeszcze udało to wszystko zebrać w jedno organiczne przedsięwzięcie, to myślę że nasz poziom satysfakcji byłby zupełnie inny.

Ja bardzo pana dyrektora Rawickiego zachęcam do tego, aby w projekcie budżetu na rok 2018 taki zakup lodowisk wedle nowej technologii umieścić. Myślę, że argumentów na zakup takiego urządzenia nie braknie i będziemy mogli wspólnymi siłami wesprzeć pana dyrektora w tego typu pomysłach.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: w kwestiach dotyczących doposażenia MOSiR-u o każdy obiekt, ja jestem jak najbardziej za i bardzo się cieszę z tego głosu pana przewodniczącego w tej materii. Ja od dawna mówiłem, że ta technologia, w której mamy lodowiska, ona się już niestety nadaje do wyrzucenia. My nawet w zeszłym roku próbowaliśmy sprzedać część zasobu lodowisk. Niestety ze względu na zbyt archaiczną technologię nie było żadnego zainteresowania aczkolwiek początkowo gminy ościenne takie jak Konstancin czy Aleksandrów wyrażały wstępne zainteresowanie naszą ofertą. Nie udało nam się tych pozostałych lodowisk pozbyć i z nimi tak naprawdę mamy tylko problem. I dlatego dziękuję za ten głos, bo bardzo chętnie będziemy aplikować o dodatkowe środki na nowe lodowiska.

Odnosząc się co do kosztów o których pan przewodniczący mówił, to z naszego punktu widzenia my ponieśliśmy tylko dodatkowe koszty związane z otwarciem przenośnych lodowisk. Pozostałe nasze działania, ponieważ wchodzi w skład naszych działań statutowych, one zostały dopasowane czasowo i przedmiotowo jeżeli chodzi o ferie, bo tak naprawdę to my byśmy robili zajęcia, czy są ferie, czy nie ma ferii, bo my to robimy cały czas. Tutaj najlepiej z danych widać jak nieekonomiczne jest otwieranie tych lodowisk. Ja rozumiem, że my musimy dla łodzian pełnić funkcje różnego rodzaju związane chociażby z zapewnieniem czasu wolnego i z opieką nad mieszkańcami, natomiast cyfry niestety są brutalne.

Ja śmiem twierdzić, że przy tej technologii w której mamy te lodowiska nie wiem czy w przyszłym roku jest opłacalne otwieranie jakiegokolwiek lodowiska przenośnego, szczególnie w kontekście wykorzystania tych lodowisk.

Nie mam jeszcze danym z tego roku, bo jeszcze lodowiska pracują, natomiast ja mam taką metodę, że dosyć często objeżdżam wszystkie obiekty i sprawdzam co się dzieje, jak byłem kilkakrotnie na lodowiskach przenośnych, to ilość korzystających z nich nie była zbyt budująca.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: jaki jest koszt zakupu lodowiska będącego odpowiednikiem takiego lodowiska, które funkcjonuje w Manufakturze.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: do takiego lodowiska powinna być także zakupiona rolba, maszyna do szlifowania. Sama rolba miniaturowa do obsługi lodowiska to jest koszt w granicach pół miliona złotych. Można tutaj pokusić się o rolbę po renowacji i wtedy koszt spada do około 300 000 zł. Lodowisko z pełną nową infrastrukturą to wydatek rzędu półtora miliona złotych. Nie przeskoczmy tych perturbacji formalnych o których mówiłem. Jeśli to ma być lodowisko przenośne, my musimy za każdym razem chęć takiego lodowiska zgłaszać do odpowiednich organów, co również generuje pewne, niewielkie ale jednak generuje koszty.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy będziemy mogli poprosić o dokonanie analizy, remanentu stanu istniejącego i ewentualnie stanu perspektywicznego funkcjonowania tych obiektów tak, aby to nie przynosiło strat. Czy to jest po prostu nieuniknione, aby strat nie było.

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: ja obawiam się, że jest to w pewien sposób nieuniknione. Chcę powiedzieć dlaczego te dwa lodowiska są w takiej, a nie innej lokalizacji. Dlatego, że w świetle obowiązującego prawa my możemy lodowiska postawić tylko na naszym terenie. Jeżeli byśmy stawiali nasze lodowiska na terenie edukacji,

na terenie jakiegokolwiek szkoły, to byłby problem chociażby z podpisaniem umowy na zasilanie takiego lodowiska. Jest to sprzeczność w kompetencjach. Dlatego jeśli lodowisko miało być stać na terenie jakiejś szkoły, to powinno być własnością tejże szkoły.

My to sprawdzaliśmy. Dlatego m.in. nie ma lodowiska na Widzewskiej Górze, które kiedyś stało. To nie był teren administrowany przez MOSiR. Były problemy związane z uzyskaniem wszelkiego rodzaju pozwoleń. My przygotowujemy taką analizę, remanent i ewentualne propozycje jak my byśmy widzieli dalsze funkcjonowanie lodowisk przenośnych.

Ad. 3) Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poinformował, że do Komisji Sportu i Rekreacji wpłynęło pismo od rodziców, których dzieci w wieku niemowlęcym i poniemowlęcym uczęszczają na zajęcia nauki pływania prowadzone na pływalni Wodny Raj. Rodzice ci złożyli swój sprzeciw wobec decyzji dyrektora MOSiR jeśli chodzi o wprowadzenie opłat za wejścia na basen od nich pobierane, a dotyczące płatności za zajęcia nauki pływania najmłodszych mieszkańców naszego miasta.

Czy pan dyrektor również otrzymał to pismo? Czy mógłby pan dyrektor powiedzieć jak wygląda historia tego problemu?

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: rzeczywiście w nowym cenniku nie zostały uwzględnione zniżki dla dzieci 0-3, ponieważ w polskim prawie nie ma czegoś takiego jak zniżki dla dzieci 0-3. My musimy brać pod uwagę nie tylko głos rodziców, ale również brać pod uwagę wszystkie sprawy związane z uzyskiwaniem przez miasto dodatkowych dochodów, a także sprawy rozliczeń z urzędem skarbowym.

Pani prezydent pochyliła się nad tym problemem i od 19 stycznia te opłaty od dzieci nie zostają pobierane. Nastąpiło to na drodze zarządzenia pani prezydent, które w zasadzie jest już przepracowane. Natomiast pan skarbnik wniósł tutaj votum separatum, bo my wykazaliśmy, że w ciągu roku straty z tego tytułu w budżecie miasta będą wynosiły około 40 000 zł.

Tak grupa osób, które napisały to pismo jest stosunkowo nieliczna. To pismo zostało stworzone z inicjatywy pana prowadzącego zajęcia nauki pływania na pływalni wodny Raj. To jest pan, który dzierżawi od nas w tym czasie nieckę, a te opłaty przede wszystkim uderzały w jego biznes.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ja jestem miłośnikiem i zwolennikiem nauki pływania jeżeli chodzi o rozwój młodego organizmu. Chciałbym dożyć chwili, kiedy wróci obowiązek nauki pływania w szkołach. Wydaje mi się, że jeżeli taka możliwość istnieje to dobrze byłoby, aby niezależnie kto jest inicjatorem tego pisma, ile osób je podpisało, to jestem za tym, aby taka nauka odbywała się bezpłatnie. Czyli na dzień dzisiejszy jaką mamy sytuację? Te opłaty zawieszono, tak?

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: opłaty jeśli chodzi o Wodny Raj zostały zawieszono i zajęcia odbywają się na zasadzie jak w zeszłym roku. My zwracamy tylko uwagę rodziców na to, aby również jeśli miasto robi w stosunku do nich odpowiedni gest, aby docenili ten gest i dzieciom zakładali odpowiednie pieluszki do wody, ponieważ różne sytuacje się zdarzają. A niestety rodzice takie sprawy lekceważą.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Sylwester Pawłowski: troszeczkę zasmucił mnie fakt, że tego typu zajęcia komercyjnie ktoś robi, na tym zarabia a miasto na tym traci. Ja rozumiem, że jeśli byłaby sytuacja tego typu, że ratownicy mosirowscy zatrudnieni na pływalni w ramach godzin pracy pracują z rodzicami, rodzice płacą za swoje wejście, to ja rozumiem, że wtedy wejście z dzieckiem może być wejściem bezpłatnym za dziecko. Natomiast w momencie, kiedy ktoś dzierżawi, to ja nie widzę powodu, aby robić dobrze dzierżawcy kosztem wydzierżawiającego. Czy istnieje możliwość innego zorganizowania tego typu zajęć w ramach statutowych przedsięwzięć na pływalni MOSiR, czy koniecznie musimy posiłkować się takimi rozwiązaniami? My z tego tytułu ponosimy koszty, a ktoś inny nie ponosi żadnych strat. MOSiR jest zakładem budżetowym.

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: my nie mamy zatrudnionych ratowników. Ratowników wynajmujemy. I oni w zakresie obowiązków nie mają takiej nauki. Do prowadzenia takich zajęć są prawdopodobnie potrzebne uprawnienia. Żaden z pracowników MOSiR-u aktualnie takich uprawnień nie ma. Ratownicy również takich uprawnień nie mają. Tym bardziej że teraz obraz ratownika jest trochę inny niż parę lat temu i ratownicy w przeważającej mierze są to młodzi ludzie, zaraz po skończeniu kursu, którzy z nauką pływania nie bardzo, podejrzewam, dawali by sobie radę. My staramy się zabezpieczyć łodzian jeżeli chodzi o lekcje nauki pływania dla dzieci starszych, ale robi to za nas również na wydzierżawionych godzinach klub waterpolowy.

Radny p. Rafał Reszpondek: generalnie z nauką pływania dla malutkich dzieci jest problem, bo operatorzy pływalnie nie chcą się zgadzać na takie zajęcia. Jest to związane właśnie z czystością wody. Dzierżawca w tym przypadku płaci MOSiR-i określoną kwotę wynikającą z dzierżawy, prawda? Natomiast też od rodziców dzieci pobiera też jakieś pieniądze?

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: tak pobiera. My nie wnikamy jakie to są kwoty on ma po prostu podpisaną umowę dzierżawy i my nie jesteśmy stroną umowy z rodzicami. To jest indywidualna sprawa przedsiębiorcy.

Radny p. Rafał Reszpondek: po stronie MOSiR-u są koszty, ale też przychody, które MOSiR ma z tej umowy dzierżawy. Natomiast teraz jeszcze pozostaje kwestia rozliczenia tego jakie mamy wpływy z umowy dzierżawy i jakie ponosimy koszty związane z oczyszczeniem tej wody, bo wiadomo że przy takich małych dzieciach tego problemu się nie uniknie.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: wracając do nauki pływania, czy musi być instruktor?

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: teraz jest okres taki, że nastąpiło uwolnienie wielu zawodów, szkoleń czy przedsięwzięć, które kiedyś wymagały specjalnych certyfikatów. Ja nie powiem czy również jest tak w przypadku ratownictwa wodnego. Jak powiedziałem: ratownicy którzy są zatrudnieni u nas, to są młodzi ludzie zaraz po szkoleniach. Oni, jak sądzę, nawet mentalnie nie nadawaliby się do tego, aby prowadzić jakiegokolwiek zajęcia. Tym bardziej, że w zakresie obowiązków, które ma firma, z którą mamy podpisaną umowę na ratownictwo na naszych obiektach – nie ma tego w zakresie swoich obowiązków.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: słusznie zauważył pan przewodniczący Pawłowski, że troszeczkę jest tutaj niezgodność ekonomiczna w tym całym

przedsięwzięciu. Czy nie dałoby się zrekonstruować tej umowy tak żeby zadowolić obie strony. Czy to, że ratownicy są młodzi, zaraz po kursach spowodowane jest mniejszym zaangażem, który oni mają wypłacany, czy nie ma ratowników, którzy chcieliby pracować.

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: na rynku polskim od paru lat widać niedobór ratowników. Jest to związane chociażby z tym, że stawki poza Polską są dużo wyższe niż w naszym kraju. Wielu ratowników szczególnie z dużym stażem i doświadczeniem wyjechało po prostu zarabiać za granicę.

Dруга rzecz, jest taka, że w Łodzi praktycznie zawaliła się nauka ratowników. To jest związane działalnością WOPR-u. Ja tylko przypomnę, że 2 lata temu to WOPR doprowadził do sytuacji, w której 3 dni przed otwarciem sezonu nie mieliśmy ratowników. I tylko nasze działania doprowadziły do tego, że sezon przebiegł normalnie i udało się zapewnić bezpieczeństwo na akwenach.

Jeśli chodzi o kwestie szkolenia przez ratowników łodzian, to trzeba podkreślić jeszcze jedną rzecz; my za wynajęcie firmy, która obsługuje nasze obiekty, po przetargu musieliśmy zapłacić o prawie 100 000 zł więcej niż mieliśmy na to przeznaczonych pieniędzy w budżecie. W związku z tym, gdyby dołożyć im jeszcze dodatkowe obowiązki, to ja podejrzewam, że ta kwota znacznie by jeszcze wzrosła. Trzeba pamiętać, że od tego roku wzrosła i płaca minimalna, i płaca godzinowa, wzrosły różnego rodzaju wymagania dotyczące różnego rodzaju papierologii, które musi spełnić firma obsługująca obiekty takie jak nasz. Sądzę, że dopóki nie unormuje się przede wszystkim sprawa związana z wynajmowaniem podmiotów zewnętrznych i nie ułoży się ta sytuacja od strony finansowej, to musimy trzymać się tego co jest, ponieważ z naszej strony my robimy wszystko żeby łodzianie byli zadowoleni korzystając z naszych obiektów. I jeśli chodzi o naukę pływania to aby także mieli taką możliwość.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ja tego nie kwestionuję. Ja pytałem o możliwość dokonania zmian tak, aby w jakiś sposób poprawiły one czynnik ekonomiczny.

Wobec braku innych zgłoszeń w tym punkcie **przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz** zakończył posiedzenie.

Komisja przyjęła protokół:

Jarosław Tumiłowicz
przewodniczący Komisji

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak
sekretarz Komisji

